



ANTONI GRZYBOWSKI

UNIwersytet Jagielloński

POZA „HIPOTEZĘ REPRESJI”. RELACJE POMIĘDZY POPEĘDAMI A SFERĄ KULTURY W PÓŻNEJ TEORII PSYCHOANALITYCZNEJ FREUDA¹

Wprowadzenie

Słynne stało się twierdzenie Freuda, że psychoanaliza zalicza się obok wychowywania i rządzenia do zawodów niemożliwych, „niemożliwych”, które z góry skazane są na niesatysfakcjonujące wyniki (Freud, 1937/2007, s. 346). Jednak pytanie o możliwość praktykowania psychoanalizy należałoby współcześnie postawić w sposób znacznie bardziej radykalny. Warunki społeczne, w kontrze do których powstała psychoanaliza, podlegają obecnie gruntownej transformacji, co zdaje się podważać same jej fundamenty.

Jednym z dominujących sposobów recepcji psychoanalizy jest odczytanie jej w duchu projektu emancypacyjnego, w szczególności przez autorów reprezentujących tzw. szkołę frankfurcką takich jak Marcuse (1998) czy Jürgen Habermas (1972). Uzasadnienia dla takiej

¹ Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2016-2020, jako projekt badawczy w ramach programu „Diamantowy Grant”.

interpretacji znaleźć można zresztą w wielu miejscach dzieła samego twórcy psychoanalizy. Zdaniem Freuda psychoanaliza poza funkcją terapeutyczną niesie ze sobą również nierozzerwalnie funkcję krytyki „szkodliwych” złudzeń i ideałów społecznych tłumiących popędy indywiduów, co przekłada się na występowanie neurotycznego cierpienia w społeczeństwie (Freud, 1908/1998, 1910/2007). W tym sensie proces psychoanalityczny można by rozumieć jako stopniowe poddawanie w wątpliwość norm zinternalizowanego, represyjnego autorytetu społecznego stanowiącego źródło wyparcia i w konsekwencji nerwicy. Celem praktyki byłoby więc również zwiększenie autonomii i zdolności do samostanowienia podmiotu. Ujęta z tej perspektywy psychoanaliza byłaby innymi słowy teorią zniewolonego, poddanego represji społeczeństwa, które potrzebuje jej jako terapii.

Czy nie jest to w takim razie projekt, który współcześnie zdaje się tracić na aktualności? Krytykowaną przez Freuda wiktoriańską moralność i pruderię współcześnie w znacznej mierze wyparł permissywny hedonizm, stanowiący raczej afirmację niż potępienie sfery popędowej. Można by zaryzykować nieco prowokacyjne stwierdzenie, że krytyczny potencjał psychoanalizy niemal całkowicie zanika wraz ze zniesieniem dotychczasowej kulturowej represji. Radykalnej krytyce poddano wszelkie formy autorytetu społecznego, które jeśli nie znikły to przynajmniej straciły siłę powszechnie obowiązujących, takie jak religia, tradycyjna moralność, czy wywodzący się z protestantyzmu etos pracy, chłodnej kalkulacji i samokontroli. (Bauman, 2008, Lasch, 2019, Taylor, 2002). Czy oznaczałoby to, że współczesne społeczeństwo przestało potrzebować psychoanalizy, bo zrealizowało psychoanalityczną utopię zbiorowej „terapii” i wyleczyło się ze swojej nerwicy?

Można by uznać to za swoistą psychoanalityczną dobrą nowinę, o ile tak przedstawione przemiany społeczne przełożyły się na rzeczywistą redukcję opisanego przez Freuda „*Unbehagen in der Kultur*”, cierpienia w kulturze. To jednak nie zmniejszyło się, a wiele wskazuje na to, że zintensyfikowało się i przybrało nowe formy. Klinicyści zaświadczać o obserwowanych zmianach w praktyce klinicznej, gdzie obok klasycznych zaburzeń nerwicowych coraz częściej spotyka się tzw. zaburzenia osobowości, najczęściej typu narcystycznego i borderline (Lasch, 2019). Dodać należy znaczny wzrost występowania różnego rodzaju uzależnień, w tym tych nowego typu – uzależnień od zakupów, Internetu czy pornografii. Ponadto według danych WHO możemy mówić współcześnie o epidemii depresji na skalę światową. (Mathers, Fat, Boerma, 2008, WHO, 2017)

Jeden z najbardziej popularnych, ufundowanych na psychoanalizie modeli teoretycznych, który Michel Foucault określił mianem „hipotezy represji” (Foucault, 2010, s. 19), okazuje się więc być nieadekwatny dla opisu i wyjaśnienia współczesnych form cierpienia, a co za tym idzie przemian społecznych, które je wywołały. Jeśliby rozumieć teorię Freuda jako nierozzerwalnie powiązaną z „hipotezą represji” to niewątpliwie okazuje się ona nieaktualna. Z drugiej jednak strony trudno wyobrazić sobie niepsychoanalityczną teorię, która byłaby w stanie poddać analizie współczesne formy cierpienia psychicznego, kiedy z perspektywy świadomości jednostki nie sposób mówić o działaniu żadnej represyjnej siły, a raczej o swobodnym działaniu zgodnie z logiką permissywnego hedonizmu. Masowe występowanie współcześnie specyficznych rodzajów cierpienia psychicznego nie pozwala odwołać się jedynie do modeli teoretycznych doszukujących się przyczyn zaburzeń psychicznych w genetyce czy pewnych nieadaptacyjnych schematach poznawczych stosowanych przez

indywiduum. Poprzestanie na tego rodzaju wyjaśnieniach byłoby w istocie „prywatyzacją” cierpienia, które niewątpliwie powinno być rozpatrywane również w wymiarze społecznym i politycznym (Fischer, 2010, s.19). Należałoby więc odwołać się do teorii psychoanalitycznej, która uwzględniając wagę procesów nieświadomych, nie wiązałaby logiki ich działania z koniecznością występowania bezpośredniej kulturowej represji, a byłaby jednak zdolna do uwzględnienia czynników społeczno-kulturowych dla genezy współczesnego cierpienia psychicznego.

Za jedną z prób przeprowadzenia takiej psychoanalitycznej analizy kultury współczesnej można uznać „Kulturę narcyzmu” Lascha, opartą w znacznej mierze na pojęciach zaczerpniętych z psychoanalizy kleinowskiej (Lasch, 2019, s. 65-68), która zamiast społecznej represji akcentuje raczej indywidualny, wewnątrzpsychiczny konflikt pomiędzy popędami erotycznymi i agresywnymi. Stanowi to jednak pozorne rozwiązanie teoretycznych trudności, ponieważ wychodzący od indywidualnej psychologii język teorii Melanii Klein z trudem daje się połączyć z socjologicznymi analizami Lascha. Nie sposób tutaj również nie wspomnieć o psychoanalitycznych próbach interpretacji kultury współczesnej przez odwołującego się do psychoanalizy lacanowskiej Slavoję Žižka (2001). Jednak oparte na formalistycznej teorii Lacana i filozofii Hegla analizy słoweńskiego filozofa dostarczają jedynie bardzo abstrakcyjnego modelu teoretycznego stosowanego przede wszystkim do interpretacji zjawisk popkultury, a w nikłym stopniu konkretnej psychologicznej charakterystyki współczesnego podmiotu jako konstytuowanego przez otaczające go środowisko społeczne.

Czy teoria Freuda nie została jednak porzucona w tym punkcie zbyt pochopnie? Niewątpliwą zaletą koncepcji Freudowskiej jest

zdolność do uwzględnienia w konkretnym opisie psychologicznym współkonstytuujących podmiot czynników społeczno-kulturowych w ramach spójnego modelu teoretycznego. Freud nie redukuje bowiem swojej teorii do opisu jednostkowej psychologii, z drugiej jednak strony buduje ją w oparciu o opis konkretnych interakcji jednostki ze światem społecznym i ich wpływu na rozwój osobowości bez odwołania do nadmiernie abstrakcyjnych konceptów. Ponadto szczegółowa analiza pism twórcy psychoanalizy pozwala dostrzec, że rażącym uproszczeniem jest utożsamienie trzonu teorii Freuda z „hipotezą represji”. Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, że teoria Freuda w jej późnej, dojrzałej formie znacząco wykracza poza model związany z „hipotezą represji” i potencjalnie może stanowić przydatne konceptualne narzędzie służące do analizy również współczesnego, nierepresyjnego społeczeństwa i konstytuowanej przez nie formy podmiotowości.

„Hipoteza represji” we wczesnej teorii Freuda

Freudowska psychoanaliza bywa często przedstawiana jako nierozłącznie powiązana z „hipotezą represji”, jednak analiza historii rozwoju teorii Freuda wskazuje, że ten rzekomo konieczny związek nie występował ani w wyraźnej formie w początkach teorii psychoanalitycznej ani w jej późnej wersji.

W gruncie rzeczy dopiero opublikowany w 1908 roku (a więc już w okresie rozkwitu teorii psychoanalitycznej) artykuł *„Kulturowa moralność seksualna a współczesna nerwowość”* (Freud, 1908/1998) może być uznany za w pełni oparty na włączeniu „hipotezy represji” do teoretycznego gmachu psychoanalizy. „Hipoteza represji” staje się w nim wręcz paradygmatem myślenia o relacji pomiędzy nerwowością jednostki, a oddziaływaniem kultury wobec

jej seksualności. Zdaniem Freuda wpływ kultury na występowanie zaburzeń nerwicowych można zredukować do „szkodliwego tłumienia życia seksualnego narodów (lub warstw) cywilizowanych za sprawą dominującej w ich życiu „kulturowej” moralności seksualnej”. Opisywana przez Freuda ówczesna kultura narzuca normy, które w szkodliwy sposób represjonują potrzeby seksualne jednostek. Te, ze względu na ich niezaspokojenie, powracają w efekcie wyparcia w formie przysparzających cierpienia neurotycznych symptomów. Rozwiązaniem, które wobec tego stanu rzeczy zdaje się sugerować Freud, jest złagodzenie norm kulturowych do poziomu, w którym ich wymogi będą mogły być znoszone przez większą część społeczeństwa .

Wyparcie i jego konsekwencje w postaci symptomów nerwicowych zostają, więc na tym etapie rozwoju teorii w bezpośredni sposób wywiedzione przez Freuda z ingerencji kulturowych zakazów i norm w życie seksualne i psychiczne jednostki. Jest to niemal roussofski model relacji między jednostką a kulturą, w którym naturalne potrzeby indywiduum są w ciągłym konflikcie z represyjnymi siłami społecznymi. Popędy podlegają więc ograniczeniu, ponieważ na ich drodze pojawia się pewien rodzaj zewnętrznej wobec nich kulturowej „tamy”, która nie pozwala im osiągać zaspokojenia w naturalny i zdaniem Freuda „zdrowy” dla nich sposób. Popęd i kultura stanowią na tym etapie teorii Freuda elementy względem siebie zewnętrzne i opozycyjne, jednak w toku rozwoju koncepcji psychoanalitycznych prosta koncepcja opozycyjnego usytuowania względem siebie niejako dobrej, naturalnej popędowości jednostki i represyjnej kultury ulegnie daleko idącemu problematyzowaniu.

Narcyzm i lęk a mechanizm wyparcia

Koncepcja kulturowego zakazu jako źródła wyparcia zdaje się jednak nie wyjaśniać na czym zasadza się jego psychologiczny mechanizm. Łatwo zrozumieć, że zakaz, ze względu na niepożądane konsekwencje jego złamania, może ograniczać występowanie „zakazanych” zachowań, jednak trudno w ten sposób wyjaśnić występowanie wyparcia jako nieświadomego mechanizmu usuwania ze świadomości treści psychicznych niezgodnych z normami kulturowymi. Koncepcja wyparcia, wymagała więc teoretycznej podbudowy, pozwalającej opisać jego mechanizm w kategoriach gry sił zachodzącej w obrębie aparatu psychicznego.

W celu rozwiązania tej trudności Freud (1910/2014, s. 184) odwołuje się do teorii popędów, wyróżniając w 1910 roku — obok popędów seksualnych - motywujące wyparcie popędy „ja”. Popędy „ja” miałyby stanowić popędy samozachowawcze, dążące do utrzymania indywiduum przy życiu. Ich konflikt z popędami seksualnymi wynika zdaniem Freud z kilku przyczyn. Popędy seksualne w przeciwieństwie do popędów samozachowawczych mogą zadowolić się satysfakcją pochodzącą z fantazji stąd z większą trudnością poddają się one oddziaływaniu poza-psychicznej rzeczywistości, działając w sposób mogący zagrażać przeżyciu indywiduum (Freud, 1911/2009 s. 11). Ponadto zdaniem Freuda (1917/2010, s. 269-270) reprodukcyjny cel popędów seksualnych zdaje się służyć raczej celom gatunku niż indywiduum, często narażając je na niebezpieczeństwa dla osiągnięcia krótkotrwałej przyjemności. Według twórcy psychoanalizy z tych względów popędy „ja” dokonywałyby wyparcia popędów seksualnych jako zagrażających przetrwaniu jednostki.

Warto zauważyć, że ta propozycja teoretyczna zdaje się przenosić punkt ciężkości teoretycznego uzasadnienia występowania wyparcia

z wpływów norm kulturowych, na źródła o charakterze raczej psychologicznym czy wręcz biologicznym. W tym sensie kulturowa represja zdawałyby się mieć raczej wtórny charakter wobec konfliktu pomiędzy popędami samozachowawczymi a zagrażającymi biologicznemu przetrwaniu jednostki popędami seksualnymi. Pomimo, że teoria wyparcia jako efektu konfliktu pomiędzy tymi dwoma grupami popędów zostanie w toku rozwoju teorii psychoanalitycznej odrzucona, to idea fundamentalnego i nieredukowalnego jedynie do przygodnych wpływów kulturowych konfliktu leżącego u podłoża życia psychicznego jednostki zostanie zachowana jako jeden z najistotniejszych elementów dojrzałej koncepcji Freuda.

Teoria wyparcia rozumianego jako procesu psychicznego motywowanego działaniem popędów samozachowawczych w 1914 roku zastąpiona została koncepcją wywiedzioną z rozwiniętej w tym czasie teorii narcyzmu i roli jaką odgrywa on w rozwoju seksualnym jednostki, a więc w procesie dynamicznych przekształceń w obrębie samej ekonomii libidalnej.

Freud, podobnie jak wypadku wielu innych swoich koncepcji, rozwija teorię narcyzmu wychodząc od partykularnych zjawisk psychopatologii i życia miłosnego jako podstaw dla rozbudowy swojej ogólnej teorii funkcjonowania aparatu psychicznego. W wypadku narcyzmu argumentów za wprowadzeniem modyfikacji do teorii psychoanalitycznej dostarczyły przede wszystkim związana z megalomanią symptomatologia psychoz i analiza specyficznego typu wyboru obiektu miłosnego w oparciu o podobieństwo do własnego „ja” (Freud, 1914/2009, s. 33).

Istotnym wnioskiem płynącym z tych analiz jest, iż „ja” zaczyna jawić się jako obiekt obsadzony libidalnie, a więc przestaje ono już być ujmowane jako instancja w oczywisty sposób opozycyjna wobec

popędów seksualnych. Freud sugeruje nawet, że do samego ukonstytuowania się narcystycznie obsadzonego „ja” wymagana jest „jakaś nowa akcja psychiczna” (Ibidem, s. 28), ponieważ „ja” jako spójna organizacja psychiki pierwotnie nie występuje w aparacie psychicznym. Wydaje się więc, że samo powstanie „ja” uzależnione jest od jego obsadzenia jako obiektu przez popędy seksualne. Tym samym istnienie „ja” ufundowane zostaje w oparciu o ekonomię libidalną w obrębie aparatu psychicznego.

W tym kontekście teoretycznym przeformułowaniu ulega również teoria mechanizmu wyparcia. Jak twierdzi Freud: „Wyparcie, stwierdziliśmy, wynika z „ja”; moglibyśmy sprecyzować to stwierdzenie: z szacunku, jakim „ja” darzy samo siebie” (Ibidem, s. 44). Wyparcie pozostaje więc powiązane z miłością do własnego „ja”, dla której pewne treści psychiczne mogą jawić się jako zagrażające stąd podlegają usunięciu ze świadomości.

Tak ujęta koncepcja narcyzmu, wprowadza więc istotne modyfikacje do teorii psychoanalitycznej, jednak wydaje się ona w dużej mierze abstrakcyjna i niepełna. Trudno zrozumieć z jakich względów dochodzi do obsadzenia i ukonstytuowania się „ja”. Freud zdaje się w znacznej mierze rozumieć to zjawisko w kategoriach pewnej fazy przynależnej do *quasi*-naturalnej dynamiki rozwoju libido i aparatu psychicznego, jednak w innych miejscach swojego dzieła zdaje się on sugerować odmienną interpretację fundamentów narcystycznego obsadzenia „ja” i jego funkcjonowania w ekonomii libidalnej jednostki, w której „ja”, jak i cały aparat psychiczny podlegają rozwojowi w oparciu o relacje, jakie dziecko, a potem dorosły, nawiązuje z pierwszymi opiekunami i światem społecznym jako obiektami popędów seksualnych.

Ślady początków tej koncepcji można śledzić w napisanej przez Freuda psychobiografii Leonarda da Vinci, która stanowiła jedną

z inspiracji dla rozwoju teorii narcyzmu. Zdaniem Freuda homoseksualny wybór obiektu miłosnego Leonarda jest wyborem typu narcystycznego, a więc wyborem według wzorca własnego „ja”. Nie jest to jednak proste przeniesienie narcystycznego obsadzenia własnego „ja” na wzorowane na sobie obiekty miłosne. Równocześnie do narcystycznego wyboru obiektu zachodzi identyfikacja z matką, która w okresie dzieciństwa stanowiła obiekt miłości dziecka (Freud, 1910/2009). Dochodzi, więc do odwrócenia pierwotnej relacji z matką, swoistej zamiany ról. Zdaje się to sugerować, że pierwotny dziecięcy narcyzm nie funkcjonuje w stanie wyizolowanym. Jest on od początku usytuowany w relacji do matki. Co więcej, Freud zdaje się sugerować, że wybór obiektu według typu narcystycznego w gruncie rzeczy nie stanowi wyboru opartego na przemieszczeniu własnego pierwotnego narcystycznego obsadzenia „ja”. Jak zauważa: „chłopcy, których kocha teraz podrostek, to tylko osoby zastępcze i odnowienia jego własnej dziecięcej osoby, którą miłuje on tak, jak ongiś, gdy był dzieckiem, miłowała go matka” (Ibidem, s. 101). Narcystyczny typ wyboru obiektu jest, więc przemieszczeniem obsadzenia własnego „ja” jako obiektu miłości zapośredniczonej w uczuciach, jakimi matka darzy dziecko.

Ten rodzaj uwikłania ekonomii libidalnej jednostki w relacje międzyludzkie staje się w sposób bezpośredni wyrażony we wprowadzonej wraz z koncepcją narcyzmu koncepcji ideału „ja”. Stanowiący źródło wyparcia szacunek, którym „ja” darzy samo siebie, zapośredniczony jest w ideale, któremu „ja” chce sprostać. Uformowanie takiego ideału jest zdaniem Freud wręcz warunkiem wyparcia. Proces jego formowania się wiąże się z przesunięciem obsad pierwotnego narcyzmu na zapośredniczone etycznie i kulturowo wyobrażenia indywiduum na swój temat, których genezy należy szukać

we wpływie jakie krytyczny głos rodziców ma na wychowywane przez nich dziecko (Freud, 1914/2009, s. 44-46). Niedostosowanie się indywiduum do wymogów jego ideału „ja” prowadzi do poczucia winy, a więc w bezpośredni sposób wiąże się również z funkcją sumienia (Ibidem, s. 45). Wraz z rozwojem swojego drugiego modelu topograficznego aparatu psychicznego Freud wiąże ideał „ja” z instancją „nad-ja”, powstałą w efekcie identyfikacji indywiduum z figurą ojca, reprezentującą społeczne i moralne normy przekazywane dziecku przez rodziców (Freud, 1923/2009, s. 238).

Opracowanie koncepcji ideału „ja”, rozwiniętej później jako instancji „nad-ja” można by próbować odczytywać jako ponowne ściśle powiązanie przez Freuda „hipotezy represji” z teorią wyparcia, jednak byłaby to interpretacja pomijająca przeformułowania w obrębie teorii libido wraz z wprowadzeniem do niej koncepcji „narcyzmu”. Ideał „ja” nie powstaje bowiem w ścisłym sensie na skutek represyjnych oddziaływań rodzinnych czy społecznych, a nawet jeśli te występują to podlegają w procesie jego formowania zapośredniczeniu w libidalnej ekonomii jednostki. Ideał „ja” stanowi raczej próbę zachowania zapośredniczonego w miłości matki pierwotnego narcystycznego obsadzenia własnego „ja” wobec stawianych przez rodziców wymagań moralnych (Freud, 1914/2009, s. 44). W ostateczności wywoływane przez ideał „ja” poczucie winy było „pierwotnie lękiem przed karą wymierzoną przez rodziców czy, mówiąc słuszniej: przed utratą ich miłości” (Ibidem, s. 51). W tym sensie wyparcia nie należałoby na wyłączność wiązać z występowaniem kulturowej represji. Mechanizmami, na których się zasadza jest przede wszystkim pragnienie bycia kochanym i lęk przed utratą miłości ze strony pierwotnych opiekunów, co jedynie w czysto przygodny sposób może wiązać

się z mechanizmami społecznej represji przekazywanymi w formie rodzicielskich zakazów.

Konflikt psychiczny, który leży u źródeł wyparcia nie przedstawia się więc na tym etapie rozwoju teorii jako konflikt zbudowany na opozycji pomiędzy popędami a kulturą, ani przeciwstawieniu popędów seksualnych popędowi samozachowawczym. Jest to konflikt w łonie samej ludzkiej seksualności, powstały na skutek jej zapośredniczenia w relacjach społecznych. Jednak swoistego antropologicznego uzasadnienia dla fundamentalności tego zapośredniczenia oraz w pełni wyartykułowaną teorię wyparcia zmodyfikowaną przez opracowanie koncepcji narcyzmu Freud (1926/2014) przedstawi dopiero w pochodzącej z późnego okresu jego twórczości obszernej rozprawie „Zahamowanie, symptom, lęk”.

Teoria wyparcia zostaje w niej przeformułowana przede wszystkim w relacji do lęku. Dotychczasowa psychoanalityczna teoria lęku zakładała, że lęk stanowi bezpośredni efekt przekształcenia wypartego lub niewykorzystanego libido w nieprzyjemny afekt, jednak analiza bogatego materiału klinicznego skłania Freuda do odwrócenia tej zależności. Odtąd to lęk uznany zostaje za źródło wyparcia, które w tej optyce stanowi próbę usunięcia budzących lęk pobudek popędowych ze świadomości (Ibidem, s. 219). Pozwoliło to pozbyć się potrzeby wyjaśnienia mechanizmu przekształcenia się związanego z doznaniem przyjemności libido w nieprzyjemny afekt lęku (Ibidem, s. 203) oraz występowania lęku przed wyraźnym wyodrębnieniem się w aparacie psychicznym - odpowiedzialnego w znacznej mierze za proces wyparcia - „nad-ja” (Ibidem, s. 205).

Takie sformułowanie teorii wyparcia rodzi jednak szereg odmiennych trudności teoretycznych, które Freud stara się rozwiązać w toku swoich wywodów. Zasadniczą kwestią jest zrozumienie

pochodzenia i natury lęku, skoro nie może on być już rozumiany jako efekt wyparcia, a raczej coś, co je poprzedza i wywołuje.

Lęk przedstawiony zostaje jako reakcja na niebezpieczną dla „ja” sytuację. Pełni on funkcje ostrzegawczą i antycypującą potencjalne zagrożenie (Ibidem, s. 239), co zbliża Freudowskie ujęcie lęku do jego potocznego, psychologicznego rozumienia. Jednak próba opracowania fundamentalnej matrycy „niebezpieczeństwa”, przed którym lęk ma za zadanie ostrzegać aparat psychiczny, pozwala pokierować rozważania twórcy psychoanalizy w mniej oczywistym kierunku. Analiza fizjologii reakcji lękowych oraz teoretyczne opracowania Otto Ranka dotyczące traumy związanej z aktem narodzin skłaniają Freuda do rozpoznania źródła lęku w sposobie, w jaki noworodek reaguje na nagłe zaburzenia prenatalnej homeostazy, zaburzenie dotychczasowej ekonomii libidalnej, w momencie porodu. Psychologiczne znaczenie tej sytuacji Freud interpretuje jako oderwanie się od matki, utratę obiektu, który jako jedyny umożliwia dziecku uzyskanie zaspokojenia jego potrzeb. Noworodek jest bez opieki ze strony matki lub innego dorosłego całkowicie bezradny (Ibidem, s. 241), co czyni jego przetrwanie w pełni zależnym od otaczających go ludzi.

Ta charakterystyka sytuacji, w której znajduje się każdy noworodek, będzie naznaczała całe jego dalsze życie psychiczne. Lęk przed utratą obiektu gwarantującemu dziecku przeżycie w kolejnych fazach jego rozwoju ulegnie przekształceniu w lęk przed utratą miłości, lęk kastracyjny czy też lęk przed moralnym potępieniem ze strony

„nad-ja” (Ibidem, s. 244), jednak nadal będą one niosły na sobie znamię pierwotnej, biologicznej zależności od drugiego człowieka. Jak ujmuje to Freud: „Ten czynnik biologiczny ustanawia zatem pierwsze sytuacje zagrożenia i tworzy potrzebę bycia kochanym – potrzebę, która już nigdy nie opuści człowieka.” (Ibidem, s. 257) W ten sposób opracowana zostaje antropologiczna podstawa uwikłania popędów człowieka w sferę tego, co społeczne oraz związanych z tym zapośredniczeniem konfliktów, nie jest ona jednak związana z oddziaływaniem kulturowej represji w swojej źródłowej formie – popędy same dążą do społecznego zapośredniczenia. W łonie samej ludzkiej popędowości panują sprzeczności mogące w konsekwencji prowadzić do wyparcia, które w wyraźny sposób przestaje być rozumiane jako psychiczny skutek represji kulturowej, a raczej jako efekt swoistej organizacji ekonomii libidalnej aparatu psychicznego.

Przeformułowanie relacji między lękiem, a wyparciem pozwala Freudowi przedstawić w nowym świetle często powtarzaną przez niego wcześniej hipotezę, że wyparcie nie należy traktować jako jedyne go możliwego „losu popędów” opracowywanych przez aparat psychiczny (Freud, 1915/2009 s. 80). Wyparcie stanowi tylko jeden pośród wielu mechanizmów obronnych stosowanych w obliczu lęku (Freud, 1926/2014, s. 264), co otwiera pole do analizy różnorodnych form organizacji psychicznej. Dojrzała psychoanalityczna teoria Freuda pozwala więc nie tylko na opisywanie kulturowego zapośredniczenia popędu i konstytuowania się podmiotu w oparciu o mechanizm wyparcia — którego źródła nie należy sytuować po stronie kulturowej represji —, ale również na opis całego szeregu odmiennych form związków jednostki z sferą społeczną i sposobów w jakie te kształtują strukturę jej osobowości. Konceptualne otwarcie na możliwość wielości układów ekonomii libidalnych czyni z psychoanalizy narzędzie możliwe

do wykorzystania do psychospołecznej analizy w warunkach kulturowych znacznie odbiegających od tych znanych samemu Freudowi.

W konsekwencji koncepcje rozwijane przez Freuda w jego późnym okresie twórczości w znacznej mierze wykraczają poza model relacji pomiędzy jednostką a sferą kultury związany z „hipotezą represji”. Teoretyczne przemiany późnego okresu twórczości Freuda związane z rozwojem dualistycznej teorii popędów sproblematyzują dodatkowo samą ideę emancypacji rozumianej jako ruch wyzwolenia jednostki i jej popędowości spod jarzma represji. Wraz z wprowadzeniem do teoretycznego gmachu psychoanalizy idei popędu śmierci, Freud ostatecznie zerwie z roussofską wizją ludzkiej popędowości i projektem jej wyzwolenia ograniczającego się do krytyki „szkodliwych”, represyjnych społecznych ideałów.

„Demoniczne” popędy

Wydana w 1920 roku rozprawa „Poza zasadą przyjemności” stanowiła próbę teoretycznej odpowiedzi na nie w pełni skonceptualizowany dotychczas przez teorię psychoanalityczną materiał kliniczny (Freud, 1920/2009). Skutki tych rozważań są jednak daleko idące i prowadzą Freuda do odrzucenia tezy o wyłącznej dominacji w życiu psychicznym zasady przyjemności, opracowaniu koncepcji „natręctwa powtarzania” i wypracowania nowego, podstawowego dualizmu popędowego regulującego funkcjonowanie aparatu psychicznego - dualizmu popędów życia i śmierci.

Freud rozpoczyna swój wywód od przypomnienia wagi, jaką teoria psychoanalityczna nadała zasadzie przyjemności jako zasadzie regulującej działanie wszystkich procesów psychicznych (Ibidem, s. 163), jednak w kolejnych rozdziałach rozprawy Freud dostarcza szeregu klinicznych przykładów, które zdają się podważać

to twierdzenie. Freud nie ogranicza się jednak tylko do wskazania kilku szczególnych przypadków, w których wypadku zasada przyjemności zdaje się nie obowiązywać. Tendencja do powtarzania nieprzyjemnych czy wręcz traumatycznych doświadczeń ma być jego zdaniem obecna w samym sercu odkryć i praktyki psychoanalitycznej. Nakierowany na przypomnienie usuniętych ze świadomości treści proces terapii psychoanalitycznej zazwyczaj nie przebiega w tak prosty sposób jak można by tego oczekiwać. Zamiast przypomnienia wypartych treści regularnie pojawia się tendencja do ich odtwarzania w teraźniejszości w ramach przeniesieniowej relacji z analitykiem. Powtórzeniu podlegają przede wszystkim zapomniane elementy dziecięcego życia seksualnego i kompleksu Edypa, które nie są rozpoznawane jako mające swoje źródło w historii pacjenta (Ibidem, s. 173-174).

Zdaniem Freuda należy tutaj podkreślić, że ten rodzaj „natręstwa powtarzania” usytuować należy po stronie tego, co wyparte jako siły dążącej do przeciwstawienia się wszelkim pochodzącym z „ja” oporom i przeniknięcia do świadomości. W tym sensie przekraczająca opory praca psychoanalityczna stwarza przestrzeń dla ujawnienia się dotychczas skrywanego natręstwa powtarzania. Ujawniające się w ten sposób dążenia w oczywisty sposób muszą rodzić w wypierającym je dotychczas „ja” doznanie nieprzyjemności, jednak jak zauważa Freud, odtwarzane dziecięce przeżycia często nie stanowiły wypartej popędowej satysfakcji, a raczej miały charakter traumatyczny. Charakteryzuje je utrata, niepowodzenie i rozczarowanie w relacjach z pierwotnymi obiektami miłości. Freud w końcu stawia tą kwestię z jeszcze większą stanowczością - „[...] w wypadku indywiduum poddawanego analizie jasno widzimy, że natręstwo powtarzania faktów pochodzących z okresu dzieciństwa w *każdej* formie wykracza poza zasadę przyjemności” (Ibidem, s. 190). Wyparta dziecięca seksualność

jest więc w każdym wypadku naznaczona traumą i rodzącą nieprzyjemność porażką, która wraz z poluzowaniem się wyparcia daje o sobie znać w natrętnych powtórzeniach. Jej „wyzwolenie” dalekie jest od rzeczywistej emancypacji naturalnej i spontanicznej popędowości spod panowania represji. Dziecięca seksualność ma raczej charakter problematyczny dla zmagającego się z nią indywiduum.

Odkrycie bardziej pierwotnego od zasady przyjemności natręctwa powtarzania zmusza Freuda do ponownego rozważenia podstawowych mechanizmów rządzących ekonomią aparatu psychicznego. Powtarzanie doznań traumatycznych należałoby wyjaśnić w kategoriach opracowania nadmiaru pobudzenia generowanego przez traumę w aparacie psychicznym. Zanim w jego obrębie zacznie funkcjonować zasada przyjemności, stałoby przed nim inne zadanie „[...] zadanie polegające na likwidacji czy związaniu pobudzenia, a chociaż nie byłoby to sprzeczne z zasadą przyjemności, byłoby od niej niezależne, częściowo zaś w żaden sposób by się do niej nie odnosiło” (Ibidem, s. 190). Freud nie dokonuje rewizji samej zasady funkcjonowania aparatu psychicznego, którą była jego zdaniem redukcja występujących w niej napięć, ale na podstawie swoich analiz dostrzega, że owo dążenie do zmniejszenia napięć nie może być powiązane, czy też w sposób wyłączny utożsamione z zasadą przyjemności, ponieważ może ono prowadzić do natręctwa powtarzania traumatycznych doświadczeń (Freud, 1924/2009, s. 271). W konsekwencji tendencja do całkowitej redukcji napięć w aparacie psychicznym zostaje przez Freuda przemianowana na „zasadę nirwany”, której nazwę zaczerpnął od Barbary Low (Freud, 1920/2009, s. 207). Zdaniem Freuda w najradykałniejszym wymiarze ten rodzaj tendencji do redukcji napięć sięga aż powrotu do stanu nieorganicznego, a więc stanu śmierci istoty żywej. W konsekwencji daleko idącej spekulacji

Freud skłania się w końcu do konkluzji, iż „celem wszelkiego życia jest śmierć” (Ibidem, s. 192), a czynnikiem napędowym tego dążenia w aparacie psychicznym jest to, co odtąd określane będzie mianem „popędu śmierci” (Ibidem, s. 197).

Organizmy nie dążą jednak wprost do pełnej redukcji napięć i w konsekwencji swojej śmierci. Zdaniem Freuda zasadniczą siłą, która przeciwstawia się temu dążeniu, jest popęd seksualny, który w ramach nowej popędowej dychotomii zostaje nazwany „popędem życia” czy też „erosem”. Podstaw dla przyjęcia hipotezy o jego opozycyjnym usytuowaniu względem popędu śmierci twórca psychoanalizy szuka na poziomie życia komórkowego. Procesy prowadzące do łączenia się komórek z innymi komórkami miałyby przedłużać ich żywotność i stanowić analogon rozmnażania płciowego u organizmów wielokomórkowych. W tym sensie popęd życia zmierza do spajania na podobieństwo „spajającego wszystko erosa poetów i filozofów”. (Ibidem, s. 202) Owa tendencja do spajania charakteryzująca popędy życia sprawia, że indywiduum dostarczane są nowe bodźce, a w konsekwencji popęd śmierci nie może w pełni ziścić swojego celu absolutnej redukcji napięcia. (Ibidem, s. 206-207) Popędowość człowieka naznaczona jest zasadniczą ambiwalencją pomiędzy dążeniem do redukcji wszelkiego napięcia a dążeniem do satysfakcji uzyskiwanej w relacji do obiektów seksualnych, które z konieczności zwiększa napięcia w obrębie aparatu psychicznego.

Wydaje się, że podążając tym tropem możliwe jest uzyskanie pewnego zrozumienia kwestii wspomnianego wcześniej zagadkowego traumatyzmu dziecięcej seksualności. W myśl nowej teorii popędów zaprezentowanej w „Poza zasadą przyjemności” seksualność stanowi czynnik zaburzający działanie zasady nirwany dostarczając do aparatu psychicznego ogromnego pobudzenia, które musi podlegać

psychicznemu opracowaniu w celu redukcji spowodowanego nim napięcia (Ibidem, s. 214). W tym sensie ma ona charakter analogiczny do doświadczenia traumatycznego. Niezwykle celnie ujął tę kwestię Ricoeur (2008, s. 300) w swojej monumentalnej próbie interpretacji teorii Freuda. Jego zdaniem, tym, co w największym stopniu należałoby rozpoznać jako tytułowe „poza zasadą przyjemności”, paradoksalnie jest właśnie seksualność jako siła przeciwstawiająca się zmniejszaniu napięcia w aparacie psychicznym.

Od „kulturowej” moralności do „Das Unbehagen in Der Kultur”

Rozwój teorii psychoanalitycznej nie pozostał bez wpływu na Freudowską teorię kultury, która na tym etapie rozwoju staje się coraz odleglejsza od wizji represyjnej kultury związanej z „hipotezą represji”. W „Przyszłości pewnego złudzenia” z 1927 roku Freud (1927/1998) konstruuje teorię kultury wychodząc od uwikłanej w relację z zewnętrznym obiektem, specyficznie rozumianej koncepcji ludzkiej seksualności, próbując wyjaśnić mechanizmy psychospołeczne w kategoriach właściwych tendencjom aparatu psychicznego określanych przez Freuda mianem Erosa oraz tezie o ludzkiej bezradności przedstawionej wcześniej w „Zahamowaniu, symptomie i lęku”. Zdaniem twórcy psychoanalizy wszelkie formy religijności stanowią motywowane życzeniowo złudzenia, których celem jest poradzenie sobie z ludzką bezradnością w jej różnych przejawach (Ibidem, s. 142-143). Poprzez odtworzenie relacji jaką pierwotnie dziecko miało ze swoimi rodzicami, człowiek na drodze fantazji stwarza dla siebie punkty orientacyjne, pozwalające odnaleźć się w chaotycznym i niebezpiecznym świecie. Uzyskiwane w ten sposób poczucie bezpieczeństwa wiąże się jednak z pewnymi narzucanymi sobie ograniczeniami, są one jednak ceną jaką człowiek jest zazwyczaj w stanie

ponieść za ukojenie dla swoich lęków. W tym sensie represja związana z kulturowym zakazem ufundowana jest na głębszej psychicznej potrzebie i nie wynika z konieczności z samej represyjnej natury kultury.

W cieniu tej refleksji pozostaje jednak nadal druga składowa popędowego dualizmu wypracowanego w „Poza zasadą przyjemności”. Za próbę wpisania zarówno popędu seksualnego jak i popędu śmierci w tworzoną przez Freuda swoistą psychoontologię życia społecznego można uznać „Kulturę jako źródło cierpień” (Freud, 1930/1998), stanowiącą nie tylko zwieńczenie dotychczasowej psychoanalitycznej teorii kultury, ale również jej przeformułowanie w kategoriach dynamicznej gry sił pomiędzy opozycyjnymi popędami i czynnikami społecznymi.

Zdaniem Freuda, człowiek, mimo swojego pragnienia dążenia do szczęścia, w swoim życiu jest narażony na liczne cierpienia, które zagrażają mu ze strony jego własnego ciała, rządzonego przez nieubłagane siły świata zewnętrznego i szczególnie dotkliwie odczuwanego cierpienia zadawanego przez innych ludzi. W celu uniknięcia lub zmniejszenia doznawanego cierpienia ludzkość wykształciła cały szereg metod zapobiegawczych (Ibidem, s. 174-175). Według Freuda za jedną z takich metod ograniczania cierpienia należałoby uznać kulturę i związane z nią instytucje społeczne. Kultura ma zresztą na tle innych metod znaczenie szczególne, ponieważ to niejako z niej wynikają inne stworzone przez człowieka metody radzenia sobie z cierpieniem od ułatwiających życie wynalazków po dającą estetyczną satysfakcję sztukę (Ibidem, s. 182).

Kultura ma przede wszystkim za zadanie pomóc w radzeniu sobie człowiekowi z zagrożeniami, na które jest wystawiony poprzez wytworzenie więzi z innymi ludźmi. Freud doszukuje się impulsu do powstania takich związków międzyludzkich przede wszystkim

w popędach erotycznych i samozachowawczych, które skłaniają indywidua do zakładania rodziny (Ibidem, s. 192-193). Przyrodzone człowiekowi uczucie bezradności sprawia, że ten chętnie wiąże się z drugim zarówno ze względu na własne przetrwanie jak i potrzebę miłości. W tym sensie kultura realizowałaby podstawowe potrzeby człowieka i jak twierdzi Freud „niełatwo też pojąć, w jaki inny sposób może ta kultura oddziaływać na swych uczestników niż nie uszczęśliwiając ich.” (Ibidem, s. 193). Występowanie represji w kulturze nie jest więc dla Freuda oczywiste. Kultura zamiast być „źródłem cierpienia” jawi się z tej perspektywy raczej próbą radzenia sobie z nim i środkiem do zaspokojenia popędów seksualnych, dążeń Erosa.

Niewątpliwie jednak w opisywanym przez Freuda modelu kultury represja występuje i dąży w szczególności do ograniczenia życia seksualnego indywiduum, co jawi się jako paradoks z perspektywy jej libidalnych korzeni (Ibidem, s. 199). Do pewnego stopnia ten paradoks Freud zdołał już wyjaśnić w „Przyszłości pewnego złudzenia” jako próbę odtworzenia na poziomie kulturowym pierwotnej ograniczającej popędowość relacji z rodzicami w celu okiełznania lęku i poczucia bezradności, jednak nadal nie w pełni wyjaśniona pozostała surowość z jaką ówczesne normy społeczne prześladowały wszelkie przejawy wykraczającej poza społeczne ideały seksualności. Trudno uznać chęć przywołania porządkującego i dającego poczucie bezpieczeństwa autorytetu za wystarczające uzasadnienie dla tak silnej represji. Ograniczenie bezpośrednich dążeń seksualnych w opisywanej przez Freuda kulturze szybko postępuje generując coraz surowsze zakazy dotyczące ekspresji potrzeb seksualnych (Ibidem, s.194-196). Zdaniem Freuda to zjawisko można by wyjaśnić jako formację reaktywną, próbę poradzenia sobie z inną zagrażającą ludzkiemu

współżyciu pobudką, którą stanowi ludzka skłonność do agresji i destrukcji (Ibidem, s. 202).

Agresja sama w sobie stanowi pochodną jednego z możliwych przekształceń popędu śmierci w ramach ekonomii libidalnej indywiduum. Tendencja do pełnej redukcji napięć w ramach aparatu psychicznego może wejść w relację z narcystycznym, libidalnym obsadzeniem własnego „ja” i na drodze przekształcenia dążyć do redukcji napięć przede wszystkim w relacji z zewnętrznym obiektem. W ten sposób zostaje on narażony na agresywną, niejako sadystyczną próbę podporządkowania narcystycznemu „ja” czy wręcz destrukcję jako niepodlegający „ja” „inny” (Ibidem, s. 207).

Zdaniem Freuda owej tendencji do agresywnego obchodzenia się z obiektem przeciwdziałać mają rozwijane przez kulturę zahamowane ze względu na cel stosunki libidalne. Powstające na tej drodze więzi społeczne pozwalają do pewnego stopnia okiełznać agresywne dążenia jednostek, co nie pozostaje jednak bez wpływu na sposób funkcjonowania popędu śmierci w ekonomii libidalnej jednostki. Agresywna próba podporządkowania zewnętrznego obiektu ulega odwróceniu przeciwko własnemu „ja”. Odtąd to napięcia związane z własnymi dążeniami seksualnymi stają się - jako źródła nadmiernych napięć w obrębie aparatu psychicznego - szczególnym obiektem prześladowania. W ten sposób popęd śmierci „sprzymierza się” z moralną instancją w obrębie aparatu psychicznego jednostki, jaką jest „nad-ja”, podsycając jego surowość w dążeniu do represji popędów seksualnych (Ibidem, s. 210-214) Freud zauważa, że w efekcie tego związku pomiędzy moralnością, a wspierającymi ją tendencjami właściwymi popędowi śmierci powstaje paradoksalny mechanizm wzmagania się moralnej represji seksualności wraz z wyrzekaniem się zaspokojenia. Wyparte pobudki seksualne zwiększają napięcie

w aparacie psychicznym, co tylko wzmaga okrucieństwo, z jakim zlokalizowany w „nad-ja” popęd śmierci dąży do obniżenia poziomu pobudzenia, nakręcając tym samą spiralę moralnego rygoryzmu. (Ibidem, s. 214).

Psychoanaliza poza „hipotezą represji”

Psychoanaliza od momentu, kiedy zdawała się w pełni przyjmować pogląd o czysto represyjnym oddziaływaniu kultury na sferę naturalnej popędowości wraz ze swoim rozwojem przeszła znaczące zmiany, jednak w świetle ostatniej teorii popędów Freuda próba zredukowania rdzenia Freudowskiej teorii do założeń „hipotezy represji” okazuje się być problematyczna nie tylko ze względu na przeformułowaną przez Freuda teorię nierepresyjnego zapośredniczenia popędu w sferze społecznej, ale również ze względu na zmianę jego poglądów na sam charakter opisywanego zjawiska. Związany z „hipotezą represji” projekt emancypacji rozumiany jako proces „wyzwolenia” popędu okazuje się opierać na zbyt daleko idących uproszczeniach, ponieważ wśród na nowo opisanych przez Freuda sił rządzących psychiką indywiduum trudno rozpoznać siłę, którą można by uznać za właściwy motor dla procesu emancypacji lub też tendencję, którą należałoby wyzwolić spod represyjnego działania kultury. Z jednej strony popęd śmierci popycha jednostkę do pełnej redukcji napięć nawet za cenę jej autodestrukcji, z drugiej strony sama seksualność ukazuje się jako siła za razem ekscesywna i naznaczona traumatyczną niemożliwością pełni satysfakcji. W konsekwencji trudno uznać za stan pożądany potencjalne pełne „wyzwolenie” tak scharakteryzowanych popędów.

Co jednak ważniejsze, oba popędy same stanowią przeciwstawne bieguny fundamentalnych konfliktów w obrębie aparatu psychicznego,

co sprawia, że życie psychiczne jest zawsze pewną formą gry i kompromisu pomiędzy sprzecznymi siłami. W tym sensie popędy nigdy nie występują w formie wyizolowanej i niejako „czystej” (Freud, 1932/1998, s. 236), a raczej zawsze już jako elementy takiej bądź innej organizacji libidalnej. Kultura jako jeden z istotnych czynników organizacji życia popędowego jednostki w konsekwencji stanowi scenę, na której rozgrywa się walka pomiędzy popędem śmierci i Erosem.

W „Kulturze jako źródle cierpień” ów konflikt popędowy staje się dla Freuda wręcz podstawową matrycą dla psychoanalitycznej interpretacji kultury. „[...]oto sens rozwoju kultury już nie skrywa się przed nami w mrokach. Kultura musi pokazywać nam walkę między Erosem a śmiercią, popędem życia i popędem niszczenia [...]” (Freud, 1930/1998, s. 209).

Z tej perspektywy tytuł polskiego przekładu tej ważnej rozprawy Freuda można uznać za mylący co do jej fundamentalnych tez. Freud przestaje bowiem ujmować kulturę w kategoriach represyjnych, a więc jako „źródło cierpień” a raczej koncentruje się na „das Unbehagen in der Kultur” (jak brzmi oryginalny tytuł), a więc dosłownie „dyskomforcie w kulturze”. Zgodnie bowiem z omawianymi wcześniej przeformułowaniami w obrębie teorii psychoanalitycznej, za których efekt uznać można „Kulturę jak źródło cierpień”, kultura nie stanowi już „źródła cierpienia”, ma ona u swoich źródeł raczej pomagać w jego redukcji. Natomiast to sam konflikt w łonie ludzkiego życia popędowego utrudnia to zadanie. Stanowi to odwrócenie perspektywy prezentowanej jeszcze przez Freuda piszącego w 1908 roku o „kulturowej moralności”, w znacznej mierze zbieżnej z „hipotezą represji”.

Rozwinięta w późnym okresie twórczości Freuda teoria umożliwia więc analizę funkcjonowania jednostki w kulturze w kategoriach dynamicznej struktury związków sfery popędów i sfery

społecznej, mogącej podlegać zróżnicowanej reorganizacji, jednak nie bez odniesienia do pewnych strukturalnych inwariantów za jakie we Freudowskiej teorii uznać należałoby przede wszystkim nieredukowalny charakter konfliktu popędowego i jego konieczne społeczne zapośredniczenie w postaci mechanizmu radzenia sobie z lękiem i doświadczeniem dziecięcej bezradności.

Wiele wskazuje na to, że Freud był w pełni świadomy istnienia różnorodnych sposobów organizacji życia społecznego, których głównym mechanizmem działania nie musiało być jedynie wyparcie popędów. Trzeba zauważyć, że opisywana w znacznej mierze przez Freuda kultura to kultura bardzo szczególna, ufundowana zdaniem Freuda na identyfikacji z ojcowskim autorytetem i przyjęciu ustanowionych przez niego zakazów. Ukrytym źródłem takiego ufundowania relacji społecznych miało być poczucie bezradności i próba odnalezienia, jakiejś orientacji w chaotycznym i niebezpiecznym świecie. Wynikający z bezradności lęk, nie musi jednak z konieczności podlegać opracowaniu na drodze ustanowienia ojcowskiego ideału i związanego z nim prawa. Już w „Zahamowaniu, symptomie i lęku” Freud zwraca uwagę, że mechanizm wyparcia stanowi tylko jeden z pośród wielu, mających na celu opanowanie lęku, mechanizmów obronnych. Pozwala to przypuszczać, że również w sferze psychoanalitycznej teorii kultury należałoby dopuścić różnorodność mechanizmów kulturowych stanowiących odpowiedź na ludzkie poczucie bezradności.

O takich innych możliwościach kulturowej próby radzenia sobie z bezradnością Freud wspomina w „Kulturze jako źródle cierpień” odnosząc się do społeczeństwa komunistycznego, a także hipotetycznego, znoszącego instytucję rodziny, społeczeństwa przyszłości, co do których nie jest pewien, w jakim kierunku się rozwiną, ale niewątpliwie będą musiały dalej zmagać z nieredukowalnym

konfliktem pomiędzy popędami życia i śmierci w jakiejś nowej formie (Ibidem, s. 203). Najciekawsza z tej perspektywy jest uwaga dotycząca kultury amerykańskiej, która zdaniem twórcy psychoanalizy nie jest zorganizowana wokół figury ojcowskiego autorytetu lub jego pochodnej, a raczej „[...] za sprawą wzajemnego utożsamienia się [jej] uczestników [...]” (Ibidem, s. 205). Jest to wątek, którego twórca psychoanalizy niestety nie omawia już nigdy szerzej, jednak sama ta krótka uwaga pozwala rozpoznać zastosowania wypracowanej przez niego teorii do analizy kultur nieufundowanych na identyfikacji z ojcowskim ideałem i ustanowionymi przez ów ideał zasadami moralnymi. Ta marginalna uwaga Freud tylko potwierdza, więc to, co wykazać miał powyższy wywód i otwiera drogę dla dalszego wykorzystania Freudowskiej teorii kultury w dalszych analizach. Sama zresztą teza o występowaniu swoistego horyzontalnego utożsamienia członków danej społeczności zamiast wertykalnego utożsamienia z ojcowskim autorytetem może okazać się niezwykle użyteczna do analizy współczesnego społeczeństwa, w którym figura społecznego autorytetu znacznie straciła na znaczeniu. Wychodząc od tej hipotezy należałoby wskazać odmienny od wyparcia mechanizm obronny funkcjonujący na poziomie kulturowym, a także poddać analizie sposób w jaki rozgrywany jest konflikt pomiędzy popędami, jeśli popęd śmierci nie może być zlokalizowany w obrębie powstałego w efekcie identyfikacji z figurą ojca „nad-ja”, a popędy seksualne podlegać częściowemu wyparciu. Przedstawienie szczegółowych analiz tej problematyki wykraczałoby jednak znacznie poza ramy niniejszego tekstu.

Bibliografia

- Bauman, Z. (2008). *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Fisher, M. (2010). *Capitalist Realism: Is There No Alternative?*. Winchester, UK: Zero Books.
- Foucault, M. (2010). *Historia seksualności*. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
- Freud, S. (1908/1998) „Kulturowa” moralność seksualna a współczesna nerwowość. W: S. Freud, *Pisma społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1910/2007) *Przyszłe szanse terapii psychoanalitycznej*. W: S. Freud, *Technika terapii*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1910/2014) *Psychogenne zaburzenie wzroku w ujęciu psychoanalitycznym*. W: S. Freud, *Histeria i lęk*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1910/2009) *Leonarda da Vinci wspomnienie z dzieciństwa*. W: S. Freud, *Sztuki plastyczne i literatura*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1911/2009) *Uwagi na temat dwóch zasad procesu psychicznego*. W: S. Freud, *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1914/2009) *W kwestii wprowadzenia narcyzmu*. W: S. Freud, *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1915/2009) *Wyparcie*. W: S. Freud, *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1917/2010) *Wstęp do psychoanalizy*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Freud, S. (1920/2009) *Poza zasadą przyjemności*. W: S. Freud, *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1923/2009) „Ja” i „to”. W: S. Freud, *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR.

- Freud, S. (1924/2009) *Ekonomiczny problem masochizmu*. W: S. Freud, *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1926/2014) *Zahamowanie, symptom, lęk*. W: S. Freud, *Histeria i lęk*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1927/1998) *Przyszłość pewnego złudzenia*. W: S. Freud, *Pisma społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1930/1998) *Kultura jako źródło cierpień*. W: S. Freud, *Pisma społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1932/1998) *Dlaczego wojna?* W: S. Freud, *Pisma społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1937/2007) *Analiza skończona i nieskończona*. W: S. Freud, *Technika terapii*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S., Breuer, J. (1895/2008) *Studia nad histerią*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Habermas, J. (1972). *Knowledge and human interests*. Boston: Beacon Press.
- Lasch, C. (2019). *Kultura narcyzmu: amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Marcuse, H. (1998). *Eros i cywilizacja*. Warszawa: PWN.
- Mathers, C., Fat, D.M., Boerma, J.T. (2008) *The Global Burden of Disease: 2004 Update*. Geneva: World Health Organization.
- Parrish, E. (2017). Substance Use Disorders and Addiction is on the rise: What can we do? *Perspectives in Psychiatric Care*, 53(1), 3–4.
- Ricoeur, P. (2008). *O interpretacji: esej o Freudzie*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Taylor, C. (2002). *Etyka autentyczności*. Kraków: Znak.
- World Health Organization. (2017). "Depression: let's talk" says WHO, as depression tops list of causes of ill health.

<https://www.who.int/news-room/detail/30-03-2017--depression-let-s-talk-says-who-as-depression-tops-list-of-causes-of-ill-health>.

BEYOND THE „REPRESSIVE HYPOTHESIS”. RELATIONS BETWEEN DRIVES AND CULTURE IN FREUD’S LATE PSYCHOANALYTIC THEORY

Abstract

The purpose of the article is to demonstrate that Freud's theory in its late, mature form significantly goes beyond the model associated with the "repressive hypothesis" and thus can potentially be a useful conceptual tool for analyzing the contemporary non-repressive society and the form of subjectivity it creates. To this end, an outline of the development of the Freudian psychoanalytic theory will be presented in relation to the "repressive hypothesis" from the early period of his work, and then move on to the mature work of Freud to discuss its most important elements such as the concept of narcissism, reformulation of the relationship between anxiety and repression and the concept of duality of life and death drives.

Słowa kluczowe: psychoanaliza, Freud, represja, popęd, kultura

Keywords: psychoanalysis, Freud, repression, drive, culture